

Twierdza, Nieznany

Deszcz spadł znów na groby
I odsłonił stary napis
Tu spoczywa snem spokojnym nieznany żołnierz
Nikt nie znał jego imienia
Nikt nie wiedział kiedy zginął
Smutna to historia lecz prawdziwa
Posłuchajcie więc
Kiedy wszyscy szli na wojnę
żegnały ich żony matki
On stał na boku samotnie
Bo nie miał już
nikogo na tym świecie
Nikt mu nie powiedział wracaj cały
wracaj zdrów
Tylko drzewa mu szumiały
łany zbóż żegnały go
Ojczysta ziemia którą kochał
Złożył ręce, podniósł wzrok
Wzniósł modlitwę
Aż pod niebo
O szczęśliwy powrót lecz
nie swój tylko tych,
którzy mieli iść wraz z nim
Słońce wolno zachodziło
a wraz z nim resztki nadziei
że zobaczy jeszcze raz kolejny świt
Samotność nie przeszkadzała
Śmierci nigdy też się nie bał
Więc zacisnął tylko pas, poprawił stary chlebak
Nigdy w życiu się nie skarżył
Nie mówił że jest mu źle
Lubił chodzić do kapliczki na rozstaje dróg
Bo nie miał już
Nikogo na tym świecie
Nikt mu nie powiedział wracaj cały,
wracaj zdrów
Tylko drzewa mu szumiały
łany zbóż żegnały go
Ojczysta ziemia którą kochał
Złożył ręce podniósł wzrok
Dobry Bóg tak jak chciał
Wysłuchał jego próśb
Wśród powodzi łąk zielonych
Samotny stoi grób
Tylko drzewa mu szumiały
łany zbóż żegnały go
Ojczysta ziemia którą kochał
Złożył ręce, podniósł wzrok
Wzniósł modlitwę
Aż pod niebo
O szczęśliwy powrót lecz
nie swój tylko tych
którzy mieli iść wraz z nim